

## PAN i „Żółte Kamizelki”.

Od kilku tygodni Francją wstrząsają gwałtowne ruchy społeczne, które wymykają się prostym interpretacjom, analizom, ocenom. Jak zdefiniować i rozwiązać problemy, jakim językiem opisać współczesność zastanawiają się wybitni politolodzy, socjolodzy, intelektualiści różnych proweniencji. Staje się oczywiste, że pewne modele, paradygmaty definiujące funkcjonowanie społeczeństw w skali makro i mikro wyczerpały swoje możliwości adaptacyjne i regulacyjne. Demokracja parlamentarna, demokracja liberalna dzisiaj poddawane są ostrym stres testom. Pojawiają się próby wprowadzenia nowych mechanizmów definiowanych jako demokracja deliberatywna czy demokracja inkluzywna. W ocenie wielu analityków głównym źródłem napięć we Francji jest problem braku reprezentatywności. Ubożająca klasa średnia poczuła się porzucona przez polityków głównego nurtu zajętych zaspokajaniem potrzeb elit finansowych i/lub polityką socjalną dedykowaną osobom, które nie odnalazły się we francuskim systemie pracy. Symbolika „Żółtych Kamizelk” została przejęta przez wiele niezadowolonych grup społecznych, w wielu krajach Europy.

Odwołuję się do przykładu francuskiego aby wykazać, że napięcia wewnątrz Polskiej Akademii Nauk nie mają charakteru incydentalnego i odosobnionego. Mają bardzo zbliżony kontekst choć oczywiście zupełnie inną dynamikę i skalę emocji. Wpisują się w klimat buntu i niezgody. Źródłem napięć w ocenie większości pracowników i kadry zarządczej Instytutów PAN (IPAN) jest poczucie braku reprezentatywności. W artykule, który ostatnio opublikował Prof. J. Koronacki („PAN-owska kwadratura koła”, PAUZA 453/2019) jasno jest pokazane jak Ustawa PAN reguluje zależności pomiędzy Korporacją (ok. 300 osób) a IPAN (ok. 6000 pracowników). Wybitni uczeni, będący członkami Korporacji PAN, głównie z powodów afiliacyjnych (ponad 70% członków Korporacji nigdy nie miało powiązań *stricte* zawodowych z Instytutami PAN) i czysto biologicznych (średnia wieku członków Korporacji jest bardzo wysoka i większość z nich nie jest już aktywna zawodowo) nie wykazują zbyt wielkiego zainteresowania bieżącymi problemami Instytutów. Nie zaskakuje fakt, że Zgromadzenie Ogólne PAN, najwyższy organ decyzyjny, nie porusza tematyki Instytutów.

Coraz bardziej staje się oczywiste, że model funkcjonowania Polskiej Akademii Nauk w obecnej formule po prostu się wyczerpał. Nie jest dostosowany do współczesności i wyzwania jakie stają przed nowoczesną nauką. Historycznie, w momencie gdy tworzona była struktura PAN-owska (lata 50-70te ubiegłego stulecia) a Instytuty powstawały z inicjatywy wybitnych Akademików i przez nich były kierowane, system spełniał swe funkcje. Dzisiaj potrzebny jest „New Deal”, nowe rozdanie. Przede wszystkim musi być spełniona „zasada ekwipartycji”. Instytuty PAN i ich reprezentacja muszą mieć pozycję o wadze adekwatnej do roli i rangi Jednostek. Nowa Ustawa musi to uwzględnić. Do tego potrzebna jest dobra wola Prezesa, Prezydium, Korporacji i przedstawicieli IPAN (IOI PAN, PIN PAN). Kluczenie, zwodzenie, odwlekanie i wydłużanie procesu decyzyjnego aby zachować „*status quo*” są kontrproduktywne i szkodliwe dla Akademii. Wydaje się, że proces głębokich zmian jest nieunikniony a symboliczne PAN-owskie „Żółte Kamizelki” nie wrócą szybko do szafy.